



## The Holy See

---

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO KOLUMBII *ANGELUS* Cartagena de Indias, 10 września 2017

---

r. [\[Multimedia\]](#)

*Drodzy Bracia i Siostry!*

Krótko przed wejściem do kościoła, w którym przechowywane są relikwie św. Piotra Klawera, pobłogosławiłem kamienie węgielne dwóch instytucji, które mają służyć ludziom potrzebującym szczególnej opieki oraz odwiedziłem dom pani Lorenzy, w którym codziennie gości wiele naszych braci i sióstr, aby ich obdarzyć pożywieniem i miłością. Spotkania te były dla mnie bardzo pożyteczne, bo można tam namacalnie dotknąć miłości Boga, która staje się konkretna, staje się codziennością.

Wszyscy razem będziemy się modlić modlitwą „Anioł Pański”, wspominając wcielenie Słowa Bożego. Pomyślimy też o Maryi, która poczęła Jezusa i przyniosła Go na świat. Dziś rano kontemplujemy, przyzywając Ją jako Naszą Panią z Chiquinquirá. Jak wiecie, przez długi okres obraz ten był porzucony, utracił kolor, był rozbity i podziurawiony. Był traktowany jak kawałek starego worka, używany bez jakiegokolwiek szacunku, aż znalazł się między odpadami.

Wtedy to prosta kobieta, która według tradycji nazywała się Maria Ramos, pierwsza czcicielka Panny Maryi z Chiquinquirá zobaczyła w tym płótnie coś innego. Miała odwagę i wiarę, aby umieścić ten uszkodzony i zniszczony obraz w miejscu odosobnionym, przywracając mu utraconą godność. Potrafiła znaleźć i uczcić Maryję, trzymającą w swych ramionach Syna, dokładnie w tym, co było nędzne i bezużyteczne dla innych.

W ten sposób stała się wzorem tych wszystkich, którzy na różne sposoby starają się przywrócić godność brata upadłego z powodu bólu ran życia, tych którzy się nie poddają i działają na rzecz zbudowania dla nich godnego mieszkania, aby im pomagać w pilnych potrzebach, a przede wszystkim modlą się wytrwale, aby mogli odzyskać piękno dzieci Bożych, które zostało im odebrane.

Pan uczy nas przez przykłady ludzi pokornych i tych, którzy się nie liczą. Jeśli Marii Ramos,

kobiecie prostej, dał łaskę ugoszczenia obrazu Dziewicy w ubóstwie tego poszarpanego płótna, to Isabel, kobiecie należącej do mieszkańców pierwotnych i jej synowi Miguelowi dał możliwość bycia pierwszymi, którzy zobaczyli to płótno Dziewicy przemienione i odnowione. To oni jako pierwsi patrzyli prostymi oczyma na ten kawałek materiału zupełnie nowy, a w nim blask Boskiego światła, które przekształca i wszystko czyni nowym. To ubodzy, pokorni, ci, którzy kontemplują obecność Boga, są tymi, którym objawia się wyraźniej tajemnica Bożej Miłości. Oni, ubodzy i prości, jako pierwsi widzieli Dziewicę z Chinququirá i stali się Jej misjonarzami, głosicielami piękna i świętości Dziewicy.

I w tym kościele będziemy się modlić do Maryi, która nazwała siebie „służebnicą Pańską” i do świętego Piotra Klawera, „niewolnika Czarnych na zawsze”, jak siebie nazwał w dniu swej profesji wieczystej. Czekał na statki, które przybywały z Afryki na główny rynek niewolników Nowego Świata. Często witał ich jedynie gestami, gestami ewangelizacji ponieważ nie mógł się porozumieć z powodu różnorodności języków. Ale serdeczność przekracza ograniczenia wszystkich języków. Jednakże św. Piotr Klawer wiedział, że język miłości i miłosierdzia rozumieją wszyscy. Rzeczywiście miłość pomaga zrozumieć prawdę, a prawda wymaga gestów miłości: muszą łączyć się ze sobą, nie można ich oddzielać. Kiedy czuł do nich odrazę – bo biedacy przybywali w okropnym stanie – Piotr Klawer całował ich rany.

Surowy i miłosierny, aż po heroizm, ten który niósł pociechę setkom tysięcy osób przeżywających samotność, nie umarł w zaszczytach, zapomniano o nim i ostatnie cztery lata życia spędził w chorobie i w swojej celi, w straszliwym stanie opuszczenia. Tak odpłaca świat: Bóg mu odpłacił w inny sposób.

Naprawdę św. Piotr Klawer złożył niezwykle świadectwo odpowiedzialności i troski, jaką każdy z nas musi mieć dla swoich braci. Ten święty był niesłusznie oskarżany przez innych o brak dyskrecji w swojej gorliwości i musiał stawić czoło surowej krytyce a także nieustannemu oporowi ze strony tych, którzy obawiali się, że jego posługa mogłaby zagrażać lukratywnemu handlowi niewolnikami.

Także dzisiaj, w Kolumbii i na świecie, miliony ludzi są sprzedawane jako niewolnicy lub żebrzą o trochę człowieczeństwa, chwilę czułości, wyruszają na morze lub idą pieszo, bo stracili wszystko, począwszy od godności i swoich praw.

Maria z Chiquinquirá i Piotr Klawer zachęcają nas do pracy na rzecz godności wszystkich naszych braci, zwłaszcza ubogich i odrzucanych przez społeczeństwo, opuszczonych, emigrantów, na rzecz tych, którzy doznają przemocy i handlu ludźmi. Wszyscy oni mają swoją godność i są żywym obrazem Boga. Wszyscy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, i nas wszystkich Dziewica trzyma w ramionach, jako umiłowane dzieci.

Skierujmy teraz naszą modlitwę do Dziewicy-Matki, aby pozwoliła nam odkryć w każdym z

mężczyzn i kobiet naszych czasów oblicze Boga.

Angelus Domini ...

\* \* \*

## PO MODLITWIE ANIOŁ PAŃSKI:

*Drodzy bracia i siostry,*

Z tego miejsca chcę zapewnić o mojej modlitwie za każdy z krajów Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza za sąsiednią Wenezuelę. Wyrażam solidarność wobec każdego z synów i córek tego umiłowanego narodu, jak również wobec tych, którzy znaleźli na tej ziemi kolumbijskiej miejsce gościnności. Z tego miasta, stolicy praw człowieka, apeluję o odrzucenie wszelkich formy przemocy w życiu politycznym i znalezienie rozwiązania poważnego przeżywanego kryzysu, który dotyka wszystkich, zwłaszcza najuboższych i znajdujących się w najbardziej niekorzystnej sytuacji w społeczeństwie. Niech Najświętsza Dziewica wstawia się za wszystkimi potrzebami świata i każdego ze swych dzieci.

Pozdrawiam również was tu obecnych, przybyłych z różnych miejsc, a także tych, którzy śledzą tę wizytę przez radio i telewizję. Życzę wszystkim dobrej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o mnie w modlitwie.

A teraz chciałbym udzielić wam błogosławieństwa. Niech każdy z nas, przed otrzymaniem błogosławieństwa, w chwili milczenia umieści w swoim sercu imiona osób, które kochamy, a także imiona ludzi, których nie kochamy; imiona osób, które nas kochają i imiona osób, o których wiemy, że nas nie kochają; dla wszystkich i każdego z osobna prośmy o błogosławieństwo.

[milcząca modlitwa]

[Błogosławieństwo]